

TEATR ZAGŁĘBIA
W SOSNOWCU
ROK ZAŁOŻENIA 1897



Federico Garcia Lorca

YERMA

Poemat tragiczny w 3 aktach

4. *PREMIERA W SEZONIE 1995/96*
DNIA 18 MAJA 1996 ROKU

Dyrektor i kierownik artystyczny
Kierownik literacki

JAN KLEMENS
JAN PIERZCHAŁA

*Wielki Jubileusz
100 - lecia działalności
Teatru Zagłębia w Sosnowcu
obchodzić będziemy
dnia 6 lutego 1997 roku.*

Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje Dział Upowszechniania Teatru
w dni powszednie w godzinach 9.00 - 15.00.

Sprzedaż biletów w kasie Teatru Zagłębia codziennie
(z wyjątkiem poniedziałków)
w godzinach 15.00 - 18.00.

Telefony:

Dział Upowszechniania Teatru i kasa biletowa: 66 11 27
Centrala: 66 04 94



Federico Garcia Lorca
YERMA CZYLI BEZPŁODNA

Poemat tragiczny w 3 aktach

Przełożył
Jarosław Marek Rymkiewicz

Reżyseria:
Marek Wilk

YERMA

JUAN

STARUCHA, PRACZKA III

MARIA, PRACZKA I, SAMICA II

DOLORES, PRACZKA V

SĄSIADKA DOLORES, PRACZKA IV

SZALONA, PRACZKA II, SAMICA I

VICTOR, SAMIEC

- Ewa Kopczyńska

- Marek Wilk

- Elżbieta Gorzycka

- Sabina Gluch

- Elżbieta Laskiewicz

- Małgorzata Stachowiak

- Violetta Zającówna

- Robert Wdaniec

Reżyseria:

Marek Wilk

Scenografia:

Krzysztof Kelm

Muzyka:

Tomasz Bajerski

Asystent reżysera:

Ewa Kopczyńska

Inspicjent:

Ryszard Grochowina

Suflerka:

Violetta Zającówna

AUTOR „YERMY”

Federico Garcia Lorca, 1899-1936, poeta i znakomity dramatopisarz Hiszpanii. Wychowany na wsi jako syn właściciela ziemskiego i nauczycielki. Był wszechstronnie wykształcony, miał zdolności artystyczne, był plastykiem, muzykiem, studiował folklor ludu hiszpańskiego i wiele czerpał z niego w swej twórczości literackiej. Kształcił się na Uniwersytecie w Madrycie, dalsze studia kontynuował w Nowym Jorku.

W Hiszpanii prowadził oryginalny, wędrowny teatr studencki. Był znanym reżyserem, również w Ameryce Południowej współpracował z teatrami w Argentynie.

Jego wczesnym dziełem dramatycznym był utwór „Mariana Pineda”, 1924. W pierwszych dniach rewolucji hiszpańskiej został zamordowany przez falangistów generała Franco. Choć nie należał do żadnej partii, misję poety narodowego upatrywał w głoszeniu: wolności, równości, sprawiedliwości społecznej.

Jego dalsze dzieła dramatyczne to:

„Czarująca szewcowa” (La zapatera prodigiosa) 1930.

„Don Perlimplin do Belisy w jego ogrodzie” (Amor de don Perlimplin con Belisa en su jardin) 1931.

„Publiczność” (El público) 1931.

„Pięć lat mija” (Asi que pasan cinco años) 1931.

„Krwawe gody” (Bodas de sangre) 1933.

„Yerma” 1934.

„Panna Rosita” (Dona Rosita la soltera) 1935.

„Dom Bernardy Alba” (La casa de Bernarda Alba) 1936.

Jap.

Guenter W. Lorenz

ARTUR RUBINSTEIN I GARCIA LORCA

Lorca potrafił być niegrzeczny, kiedy wydawało mu się, że go ktoś obraził. Miał przekonać się o tym sławny pianista, Artur Rubinstein, podczas swego gościnnego występu w Madrycie. Garcia Lorca pragnął go poznać, gdyż zależało mu na wszystkim, co miało styczność z muzyką, nie został jednak dopuszczony do niego. I oto zdarzyło się, że angielski ambasador chciał osobiście przedstawić kompozytorowi największego poetę Hiszpanii, którego dobrze znał. W tym celu wydał w swoim domu przyjęcie. Wieczorem zebrała się tam artystyczna i intelektualna elita Madrytu. Brak tylko było Garcia Lorki. Usiłowano porozumieć się z nim telefonicznie, potem posyłano do niego gońców z listami. Wreszcie kilku znajomych udało się do mieszkania poety osobiście i zastało go siedzącego w łóżku i palącego papierosy. Wrócili, nic nie wskazawszy, z odpowiedzią, że poeta nie życzy sobie, aby go po nocy niepokojono - z powodu, jakiegoś tam - „turysty”. A kiedy następnie udali się do niego przyjaciele, aby pośredniczyć, w ogóle nie wrócili. Wkrótce potem widziano ich wraz z Lorcą w kawiarni.

Po pewnym czasie Lorca pogodził się jednak z Rubinsteinem i wyraził się o nim, że jest bardzo miły. Lorca nie był bowiem zawzięty.

„Federico Garcia Lorca”. 1963, s. 96. Przełożyli: Krzysztof Radziwiłł i Janina Zeltzer.



F. Garcia Lorca na tle plakatu teatru, którym kierował.

TEATR LORKI - LA BARRACA

...kiedy w 1932 roku ministerstwo oświaty poleciło mu razem z pisarzem Eduardo Ugarte założyć teatr i objeżdżać z nim Hiszpanię, chętnie się tego podjął. Teatr, któremu nadali nazwę „La Barraca”, czyli po prostu „Barak”, miał za zadanie zburzyć wreszcie mur odgradzający wciąż jeszcze stolicę od prowincji, miasto od wsi, mieszczan od chłopów.

„La Barraca”, powstała ze współudziałem uniwersytetu madryckiego, była popierana przez ministra de los Rios i finansowana przez państwo. Później wszakże pomoc ta stała się coraz mniejsza, aż w końcu

Lorca, kiedy subsydia rządowe przestały wpływać, przyłączył się do międzynarodowego uniwersytetu w Santander. Była to dla Hiszpanii rewolucyjna nowość, jakiej nigdy nie było ani przedtem ani potem.

„La Barraca” jest najnowszym przejawem dążności nowej Hiszpanii do podniesienia sztuki do rangi ważnego czynnika w życiu republiki - pisała w roku 1932 o tym projekcie amerykańska dziennikarka, Mildred Adams, zaprzyjaźniona z Lorką jeszcze z czasów jego pobytu w Nowym Jorku, którą gościł później u siebie w Hiszpanii.

(Jak wyżej, s. 99)

W ARGENTYNIE

Otrzymał z Buenos Aires zaproszenie argentyńskiej aktorki i kierowniczkę teatru, Loli Membrives, na gościnne występy, jako reżyser, do Argentyny. Nie namyślając się wiele, Lorca zaproszenie przyjął.

13 października 1933 Lorca przybył do Buenos Aires. Naza jutrz po jego przybyciu strony tytułowe gazet zapełnione były wiadomościami o nim. Entuzjazm wzmożł się jeszcze, kiedy Lorca wkrótce potem wystawił kolejno w

największym teatrze „Avenida”: „Krwawe gody”, „Marianę Pine-dę”, i „Czarującą szewcową” oraz sztukę Lope de Vega „Głupia pani” (La dama boba). Lorca zbierał laury za tak świetne inscenizacje, jakich nie oglądano jeszcze nigdy w Argentynie.

Lorca pojechał również do Montevideo i Rio de Janeiro, gdzie spotkał się wszędzie z tymi samymi dowodami czci i entuzjazmu.

(Jak wyżej, s. 103 - 104)

ŚMIERĆ TORREADORA

Zaraz po powrocie do Madrytu udał się z przyjaciółmi - między innymi z Morlą Lynchem i Guillenem - do Santander, gdzie torreador Ignacio Sánchez Mejias omal nie został zabity przez byka. Przyjaciele hucznie obchodzili ocalenie torreadora, niestety już podczas następnego występu w Sewilli śmierć go nie ominęła. Na oczach licznie zebranej publiczności został ciężko ranny przez byka i w godzinę później zmarł w szpitalu.

Śmierć przyjaciela wstrząsnęła Lorką do głębi. Przez kilka dni nie przemówił do nikogo ani słowa i nie chciał nikogo widzieć. Po czym wszakże powstał poemat pod tytułem „Llanto por Ignacio Sánchez Mejias”, jeden z najbardziej poryjających utworów Lorki, który brzmi jak zapowiedź jego własnej śmierci.

(Jak wyżej, s. 105)

PRAPREMIERA „YERMY”

W dniu 29 grudnia 1934 roku Madryt był świadkiem jednego z największych sukcesów w historii teatru hiszpańskiego. Wystawiono w Teatro Español dramat Lorki pod tytułem YERMA, tragedię zawiedzionej w nadziei na potomstwo kobiety, z Margaritą Xirgu w roli tytułowej. Dramat osiągnął przeszło sto zwykłych i kilka zamkniętych przedstawień. Między innymi odbyło się specjalne przedstawienie dla madryckich aktorów, które ze względu na ich zajęcia urządzono wczesnym rankiem. Podczas jednego z zamkniętych przedstawień Lorca, który starał się unikać wszelkich hołdów, wygłosił w dniu 31 stycznia 1935 roku swoją programową „Habla sobre teatro” („Gawędę o teatrze”), w której wyjaśnił, co miał na myśli mówiąc o teatrze akcji społecznej. (...) Podczas setnego przedstawienia YERMY, w dniu 18 marca, poeta odczytał zaraz po skończonym przedstawieniu przy przepelnionej widowni, wobec setek wzruszonych widzów swój „Tren na śmierć Ignacia Sánchez Mejias”. 2 kwietnia 1935 roku YERMA została na razie zdjęta z repertuaru.

(Jak wyżej, s. 105 - 106)



F. Garcia Lorca z Margaritą Xirgu, która grała rolę Yermy.

MORDERSTWO W VIZNAR

16 lipca 1936 roku Federico Garcia Lorca pojechał pociągiem do Grenady... i w tym roku zamierzał, jak zwykle, spędzić urlop w domu rodziców. Nazajutrz po przyjeździe Federica Garcia Lorki do Grenady wybuchło w Północnej Afryce powstanie faszystowskich generałów przeciwko republice hiszpańskiej... W dniu 17 lipca 1936 roku nieznanymi, występujący dotychczas rzadko na widowni, Franco de Bahamonde, dał z polecenia Sanjurio, swoją ucieczką z Wysp Kanaryjskich, współpiskowcom sygnał do powstania.

Widocznie faszyci mieli zamiar jak najpośpieszniej zlikwidować Lorkę, gdyż oficjalne jego uwięzienie w pałacu gubernatora trwało zaledwie jeden dzień. Pod osłoną ciemności został Lorca 18 sierpnia wieczór zabrany stamtąd i przewieziony do Viznar, o jakieś dwadzieścia kilometrów poza Granadę...

W pobliżu mostu strażnicy pognali swoje ofiary w dół do wąwozu i kazali im wykopać sobie w piaszczystym suchym gruncie zbiorową mogiłę... Na urodzajnej równinie leży widoczne z tego miejsca Fuentesvaqueros, gdzie urodził się poeta, zaledwie o kilka kilometrów od miejsca, gdzie został zamordowany.

W dniu 20 sierpnia 1936 roku faszystowska gazeta wydawana w Grenadzie „Ideal”, w codziennej liście rozstrzelanych, umieściła również nazwisko Federico Garcia Lorca. Od tego czasu nie wolno go było w Hiszpanii pod surową karą wymieniać. Grobu poety nie da się już odnaleźć...

Mimo wyklęcia, a potem niechętnego tolerowania jakie stało się udziałem twórczości Lorki w Hiszpanii po jego zamordowaniu, dzieło poety osiągnęło wielki rozgłos.

(Jak wyżej, s. 105, 116, 117, 118, 225, 228)

Stefania Ciesielska-Borkowska

DZIEŁA LORKI SPALONO

Dowodem, że rozstrzelanie Lorki nie było przypadkiem, czy pomyłką jest fakt, że równocześnie zebrano jego dzieła i spalono na placu Carmen w Granadzie.

Do dzisiaj tajemniczą śmierć poety osnuwa coraz to inna legenda o mniej lub więcej nieprawdopodobnym charakterze. Ostatnio Schonberg w książce („Federico Garcia Lorca. L' homme - L' oeuvre”), budzącej duże zastrzeżenia pomimo pozornie bogatej dokumenta-

cji, sprowadza zamordowanie Lorki do rzędu osobistych porachunków na tle erotycznym.

Zmusili do milczenia poetę, ale wbrew ich woli nie zamilkła jego poezja. Od czasu, kiedy lud hiszpański całował habit Lopego de Vegi, nie było pisarza, którego by darzył tak wielkim uwielbieniem.

„Teatr Federico Garcia Lorki” 1962, s. 9

NOWATORSTWO LORKI W TEATRZE

Na czym polega nowatorstwo Lorci w dziedzinie teatru? (...)

W teatrze starał się Lorca łączyć harmonijnie poczucie tradycji z postulatami nowej sztuki. Ale według jego przekonania teatr nie jest autonomiczny, prawa i obowiązki dyktuje mu społeczeństwo, jest więc społecznie odpowiedzialny. Zagadnienia społeczne i wypowiedź artystyczna - najwyższej klasy - zajął się w nim i łączy jak najściślej. Jest trybuną społeczną a przede wszyst-

kim sztuką. Lorca daje dowody, że nawet bez postawienia wyraźnego problemu społecznego, czy też bez próby rozwiązania go, może dzieło dramatyczne spełnić określone zadanie społeczne. Stylizacja artystyczna przeobraziła tematy pozornie ograniczone do rzeczy i spraw andaluzyjskich, w tragedie o problematyce ponadhiszpańskiej, a nawet ogólnoludzkiej. Taka była ewolucja teatru Lorci.

(Jak wyżej, s. 56)



Pielgrzymka kobiet.

Jan Pierzchała

NIESPEŁNIONE MACIERZYŃSTWO CZYLI CZŁOWIECZA CORRIDA

W poemacie tragicznym „Yerma”, bezdzietne mężatki poszukują obcych, samotnych mężczyzn. W orgii nocnej, jaką kończy się poszukiwanie, przygodne pary osłania obyczaj tak stary, jak świat, tak swawolny i rozwiązy, niczym attyckie Dionizje.

*„Nie kładłem się z tobą
gdy byłaś dziewczyną,
położę się z tobą,
gdy cię już wydano.
Będę cię rozbierał
młodziotka mężatko
z dwunastu staników
ze spódnic dwunastu.”*

Potem już wszystko dzieje się w zgodzie z rytuałem orgiastycznym. Wschodniosłowiańska „Noc Kupały”, także nasza „Sobótka”, przemianowana na „Noc świętojańska”, miały kiedyś podobny charakter, choć nieco odmienną motywację, opartą raczej wyłącznie o prawo do nocy rozkoszy nieposkromionej młodości.

Któż zechce kwestionować wieczyste prawdy, jakie ostały się w hiszpańskiej pieśni ludowej, którą słyszymy w przedstawieniu. Nie śpiewano by o tym, gdyby to był mało znaczący margines życia, a nie jawna rozpusta w imię wyższych celów życia.

Ksawery Pruszyński w swej głośnej kiedyś książce „Hiszpania” (1937) wspomina, że w regionach tego kraju oddalonych od miast i głównych gościńców, w wysokich górach, bezdzietność jest przekleństwem. W związku z tym opowiada o starym obyczaju iberyjskim, jaki zezwala, by kobieta bezdzietna, w dzień swej patronki, oddała się pierwszemu lepszemu mężczyźnie, ażeby zająć w ciążę, nieosiągalną w małżeństwie. Mamy dość dowodów, iż Garcia Lorca również osnuł swą tragedię na istniejącym obyczaju ludowym o archaicznym pochodzeniu.

Pod tym względem „Yerma” tchnie doprawdy czymś pradawnym, mitycznym, dionizyjskim, czymś, jakby to nazwać - pogańskim, przyswojonym przez obyczajowość chrześcijańską i tolerowanym w jej obrębie, jako proceder powiązany z zapobieganiem skutkom bezdzietności u mężatek, wyjąwszy ich „bezpłodność”. W sztuce „Yerma” bezdzietne pielgrzymują do miejsca, gdzie nocą, pod kaplicą, pośród istic dionizyjskich, karnawałowych korowodów oddają się samotnym mężczyznom. Rozlegają się przy tym ich gorące, nieprzytomne z pożądania prośby:

*„Panie brzuchy twoich łani
mroczny płomień niech przepali.”*

Najtajniejszą istotę rzeczy potwierdza i komentuje, niczym wnikliwy socjolog wesoła „Starucha”: „- Przychodźcie prosić świętego, żeby dał wam dziecko, tak? A czemu to każdego roku coraz więcej samotnych mężczyzn, idzie tu z pielgrzymką? Co to znaczy?”

Cóżby to być mogło innego, jak nie zwiększająca się potrzeba bezdzietnych, które pragną obcować z samcami. Garcia Lorka, jak sam o tym mówił, po to między innymi napisał „Yermę”, by zwrócić uwagę na stronę społeczną tego problemu, na wiedzę i niewiedzę o tym, czym w istocie jest bezpłodność, czym bezdzietność, z czego wynikają, jakie bywają ich następstwa, jak należy je traktować, ma się wiedzieć w małżeństwie, w miłości małżeńskiej.

Z pomocą obrzędowej symboliki, prowadzi nas w głębię wyobrażeń, jakie dotyczą owej wiedzy-niewiedzy oraz skutków społecznych i moralnych. Po słowach „Yermy” wyrażających nie spełniające się pragnienie jej życia:



Maria
i Yerma

*„Panie bądź mi litościwy,
w pielgrzymce idę do Ciebie,
otwórz różę w moim ciele,
niech ciernie ranią me trzewia,”*

kiedy pośród zmysłowej, rozerotyżowanej ciemności, wbiega z hałasem korowód zamaskowanych postaci, rozlega się krzyk:

„Diabeł z żoną! Diabeł z żoną!”

Nie dziwi nas wcale to rozpoznanie. Nie mieć dzieci, pomimo tylu wysiłków i wielkiego chcenia, być to musiała wówczas diabelska sprawa. W korowodzie pojawia się więc diabeł, sprawca złego, z własną żoną, co raczej nigdy nie bywało, lecz jakże musiało podniecać seksualną wyobraźnię zbiorową.

W toku archaicznej obrzędowości, Yerma, pragnąca dziecka, udaje się wcześniej nocą, razem ze starą zaklinaczką, na cmentarz i tam się modli o potomstwo. W odczuciach hiszpańskiej duszy, śmierć jest dużo bliżej życia, niżeli możemy to sobie wyobrazić. Modlitwę laurową powtarza Yerma dwa razy, w południe odmawia pacierz do świętej Anny. Ludzie widują ją na dachu w czasie deszczu, nocą wychodzi na podwórze ażeby deptać ziemię bosymi stopami. Kąpiele w deszczu na dachu własnego domu oraz nocą w rzece, Yerma zaleca również swemu mężowi Juanowi, hodowcy owiec i drzew oliwnych.



Praczk.

Gdy owe sposoby nie skutkują, Yerma udaje się na pielgrzymkę do miejsca - gdzie samotnych mężczyzn coraz więcej. Puste byłoby gadanie, że Yerma, nie zdawała sobie sprawy z tego, po co tam poszła. Wtedy już była świadoma, że nie rodzi dzieci jedynie z własnej winy, choć stara Dolores, przekonana raczej o bezpłodności męża Yermy, postanowiła ją oddać swemu synowi, zaś Juana obiecała zmyślnie zabić. Na to rzekła jej Yerma: „- Milcz! Milcz! Nie mogłabym tego nigdy!”

Lecz przecie za moment, niczym w człowieczej corridzie, sama zabije krwawo swego męża, który aż tu podążył za nią. Juan wiedziony miłością do Yermy przyszedł do miejsca, w „którym święty” robi cuda.

Co gorsza, słyszał rozmowę Yermy z Dolores. Aby złagodzić i może na zawsze oddalić bolesną udrękę żony wyznał jej, iż wcale nie chce dziecka, nigdy nawet o nim nie myślał. Nie jest to tylko stanowcza wola wyrozumiałej rezygnacji lecz akt miłości - litości nad żoną. Yerma rozkrwawia jednak śmiertelnie, miłującego litościwie. Niszczy żywy dowód podejrzeń o jej „suchość” i „jałowość”. Ocala honor. Do wdowy nikt nie będzie się zwracał z pytaniem dlaczego nie rodzi dzieci? Yerma rozlała krew męża, owo świadectwo i źródło życia, jakie w niej nie chciało się rozplenić.

W tym momencie szczytowy punkt osiąga tragedia. Na drodze do niej, jedynie Juan wytrwał w imię miłości, nie wspominając wcale o honorze. Ona wszakże odrzuciła darowaną jej wspólnotę losu, zamordowała tego, który ją dotąd osłaniał. Zabijając Juana, na niego złożyła podejrzenie o bezpłodność. Jego śmierć w oczach ludzi miała się stać tym, na co w istocie zasłużył. Brzemie honoru przerosło gwałtownie człowieczeństwo Yermy. Taki właśnie proces psychologiczny zdaje się akcentować przekład „Yermy” Jarosława Marka Rymkiewicza, znanego nam mistrza „imitacji”. W tym też kierunku zdąża reżyseria Marka Wilka.

Poglądy jakie tu przedkładamy czytelnikowi, owszem, mogą być przez niego

odrzucone, gdyż przecie hispanistyka światowa oraz teatry, interpretując „Yermę”, przez wiele lat utrzymywały, iż jest to jednak tragedia „bezdietnej kobiety”, której pragnienie macierzyństwa pozostaje niespełnione z winy „bezpłodności” męża.

Twierdzenie odwrotne, głębsze psychologicznie, mówiące, że w przypadku Yermy chodzi o tragedię kobiety „suchej”, „jałowej” w znaczeniu klinicznym, wysunięte zostało przez Ludwika Parrota, hispanistę francuskiego. Jest ono bardziej złożone, trudniejsze kreacyjnie.

Obie role: Yermy i Juana zaliczyć należy do wielkich, niezwykle trudnych scenicznie. Obie odwołują się do doskonałej wrażliwości psychologicznej aktorów, do ich oryginalnego wysiłku. Co dużo mówić, do mistrzostwa!

Pochwalmy scenę podejmującą repertuar o randze najwyższej.

Jan Pierzchała



Korowód masek.

OD „KRWAWYCH GODÓW” DO „YERMY”

Spuścizna literacka po Federico Garcia Lorca wiele zawdzięcza oddanym poecie tłumaczom: francuskim, amerykańskim, zaś przede wszystkim niemieckim, mianowicie Enrique Beckowi, emigrantowi z III Rzeszy, który osiadł w Hiszpanii, potem w Szwajcarii. Jego przekłady poezji i dramatów F. Garcia Lorki określa się jako genialne. E. Beck spopularyzował twórczość poety hiszpańskiego w Europie. U nas również posiłkowano się jego tłumaczeniami.

Inny autor niemiecki, Guenter W. Lorenz, napisał pierwszą monografię pt. „Federico Garcia Lorca”, która ukazała się w 1961 roku. Dwa lata później pojawił się jej przekład polski Krzysztofa Radziwiłła i Janiny Zeltzer. W 1968 roku wydano u nas F. Garcia Lorki „Dramaty” w przekładzie: Zbigniewa Bieńkowskiego, Mieczysława Jastruna i Zofii Szleyen.

Na scenę teatru polskiego wprowadził pisarza hiszpańskiego, Leon Schiller. W 1948 roku w „Teatrze Wojska Polskiego” wystawił „Krwawe gody” w przekładzie M. Jastruna i w reżyserii J. Wyszomirskiego.

W późniejszych latach wystawia-

no w Polsce zazwyczaj sztuki Garcia Lorki: „Dom Bernardy Alba”, „Czarująca szewcowa”, „Krwawe gody” i „Mariana Pineda”. W latach 80-tych z pewnym upodobaniem sięgano po tragedię o bezcelowości życia - „Dom Bernardy Alba”. Tragedia przeszła przez sceny: „Teatru Polskiego” w Bydgoszczy, „Teatru im. W. Siemaszkowej” w Rzeszowie, „Teatru im. J. Kochanowskiego” w Opolu, „Teatru im. A. Mickiewicza” w Częstochowie, w reżyserii Bogdana Toszy w ramach jego egzaminu reżyserskiego.

„Teatr im. L. Kruczkowskiego” w Zielonej Górze wystawił 20 II 1982 roku, „Yermę”, w nowym przekładzie Jarosława Marka Rymkiewicza, w reżyserii i ze scenografią Krzysztofa Kelma, z muzyką Tomasza Bajerskiego, z opracowaniem ruchu scenicznego przez Zbigniewa Papisa. Czołowe role w tym przedstawieniu grali: Magdalena Kuta - Yermę i Marek Wilk - Juana.

Była to jedna z pierwszych ról Marka Wilka, jaką powierzono mu, gdy w kwietniu 1981 roku, po ukończeniu studiów, zaangażowany został w teatrze zielonogórskim.

ROCH

*Poniżej zamieszczamy ogłoszenia reklamowe
naszych sponsorów, którzy na apel Komitetu Organizacyjnego
Jubileuszu 100-lecia Teatru Zagłębia
uprzejmie odpowiedzieli dotacjami finansowymi,
za co im najserdeczniej dziękujemy.*



PKO SOSNOWIEC TWOIM BANKIEM

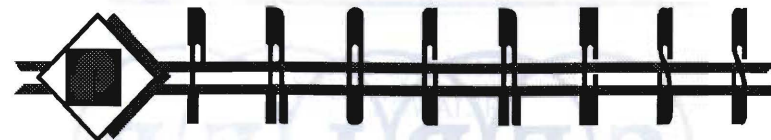
POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
BANK PAŃSTWOWY

Oddział w Sosnowcu, ul. Kilińskiego 20,
tel. 66-50-00, 66-51-00



BĘDZIŃSKI ZAKŁAD ELEKTROENERGETYCZNY SPÓŁKA AKCYJNA

42-500 Będzin, ul. Małobądzka 141
Tel. centrala 66-28-51, 66-60-21



Rok założenia 1988 PRZEDSIĘBIORSTWO-PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWE Sp z o.o.

- DRUKARNIA
- PRZYGOTOWALNIA OFFSETOWA
- INTROLIGATORNIA
- KSERO
- WYDAWNICTWO (tel. 66-18-02)

BIURO ZARZĄDU
SOSNOWIEC, UL. KRESOWA 1,
TEL. 199-75-83

- FOTO EKSPRES
NA JAPOŃSKICH MASZYNACH
NORITSU
- FOTOREPORTAŻ-VIDEOREJSTRACJA

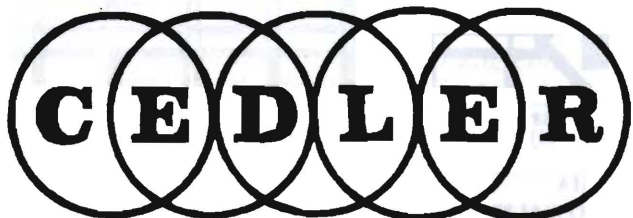
PUNKT FOTOGRAFICZNY
SOSNOWIEC, UL. 3 MAJA 17, (ORBIS)
TEL. 66-30-74



Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe
„INTERKARPOL”
oferuje państwu:

- ❖ kompleksowe wykonanie robót remontowo-budowlanych i montażowych,
- ❖ roboty inwestycyjne - nadzór i wykonawstwo,
- ❖ prace elektryczne i odgromowe,
- ❖ prace ślusarsko-mechaniczne,
- ❖ sprzedaż materiałów budowlanych (hurt, detal),
ponadto oferujemy usługi w zakresie:
- ❖ obsługi stacji paliw,
- ❖ montażu zbiorników gazowych i instalacji gazowej w pojazdach mechanicznych,
- ❖ napełniania butli i zbiorników gazem propan-butan,
- ❖ wyważania i wulkanizacji kół,
- ❖ diagnostyki pojazdowej,
- ❖ auto-naprawy,
- ❖ myjni samochodów osobowych, dostawczych, ciężarowych oraz autobusów (posiadamy najnowocześniejsze urządzenia wysokociśnieniowe firmy **KARCHER**),
- ❖ usługi parkingowe całodobowe i całomiesięczne.

Wszystkie usługi świadczymy w kompleksie przy
ul. Małobądzkiej 4 w Sosnowcu.
tel. 191-45-86, 191-66-57, stacja paliw 191-82-18
tel./fax 191-82-14

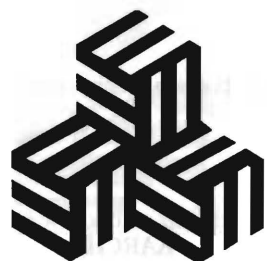


HUTA IM. EDMUNDA CEDLERA
SOSNOWIEC POLAND

**ELEKTROCIEPŁOWNIA
„BĘDZIN” S.A.**



42-500 Będzin, ul. Małobądzka 141
Centrala 69-50-61 do 5



BPH

**Bank
Przemysłowo -
Handlowy S.A.**

I Oddział
41-200 Sosnowiec
ul. 3 Maja 28
Tel. 66-72-51 do 8

Zastępca dyrektora
ALFRED KOWALSKI

Główny księgowy
EDWARD DANEK

Dział Upowszechniania Teatru
URSZULA CIESIELSKA, JOLANTA SOSZYŃSKA

Kierownik techniczny
JERZY KOTULA

Zespół obsługi sceny

Sekcja światła i dźwięku: MACIEJ KĘDZIERSKI - kierownik,
PAWEŁ DĄBEK, EUGENIUSZ PIOTROWSKI,

montażysty sceny: ANDRZEJ GÓRSKI - brygadzysta,
ZBIGNIEW MALINOWSKI, WŁODZIMIERZ WEWIÓRA,
MARCIN WIĘCŁAWEK, JAROSŁAW WITEK.

Pracownia perukarska: ZDZISŁAWA MOŁĘDA - brygadzistka,
ZOFIA SEGDA.

Garderobiane: MARIA BRUDEK - brygadzistka,
JANINA KURDZIEL, WANDA ZYGMUNT.

Rekwizytorka: DANUTA PATER.

Pracownia krawiecka:

MARIA STEFANIK - brygadzistka, JÓZEF BIEDRA,
MARIA BRONISZ, HALINA GOCYŁA, JOLANTA STOMPTEL.

Pracownia modelatorska:

ANDRZEJ SŁOWIŃSKI.

Pracownia stolarska:

WITOLD KRACZYŃSKI, ZDZISŁAW WAŻ,
KAZIMIERZ ZIMNY.



Wydawca Programu: TEATR ZAGŁĘBIA

Redakcja i opracowanie literackie:

JAN PIERZCHAŁA

Opracowanie graficzne:

JERZY MICIAK

Współpraca fotograficzna:

JÓZEF BROM - USŁUGI FOTO - VIDEO

Sosnowiec, ul. Dekerta 5. Tel. 66 - 38 - 07

Skład i łamanie:

PROGRES - Sosnowiec, ul. Kresowa 1.

Tel. 66 - 18 - 02

Druk:

PROGRESS - Sosnowiec, ul. Kresowa 1.

Tel. 199 - 75 - 83

Zamieszczone ilustracje to drzeworyty
do „Yermy” - Marii Hiszpańskiej.
(Federico Garcia Lorca - „Wiersze i dramaty”.
1951. Przekład Zofii Szleyen.)